Nr 123. Kraków, Sobota 14 Marca 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ebera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Auster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Nominacya nowego metropolity mohylewskiego i biskupa płockiego. — Krwawe demonstracye w Budapeszcie. — Akcya antysemitów wiedeńskich przeciw ministrowi oświaty. — Minister Korytowski dłuższą przemową zamknął obrady ankiety o sanacyi finansów krajowych. — Reforma egzaminu dojrzałości w seminaryach nauczycielskich. — Podwyższenie gaż oficerskich — jak się zdaje — nie będzie załatwione i w najbliższej sesyi delegacyjnej. — Wrzenie na giełdzie berlińskiej z powodu odrzucenia przez konserwatystów przedłożenia o reformie giełdy. — Pięć egzekucyj w Warszawie. — Ośmdziesięciolecie Tołstoja.

Nowi biskupi.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Warszawa. Do „Kuryera Warszawskiego“ telegrafują z Rzymu:

Metropolitą kościołów rzymsko-katolickich w cesarstwie rosyjskiem będzie mianowany ks. biskup płocki Apolinary Wnukowski; biskupem płockim — ks. Antoni Nowowiejski, regens seminaryum duchownego w Płocku; biskupami-sufraganami archidyecezyi mohylowskiej — ks. Cieplak i ks. Denisowicz.

(Nowy metropolita ks. Wnukowski urodził się w r. 1848. Studya gimnazyalne i teologiczne odbył w Kamieńcu Podolskim, następnie był w akademii duchownej w Petersburgu. Przebywszy szereg lat w Żytomierzu na całym szeregu urzędów kościelnych, w r. 1904 został mianowany biskupem płockim.

Nowy biskup płocki ks. Nowowiejski urodził się w r. 1858. Za jego inicyatywą i staraniem przystąpiono w r. 1901 do przebudowy kościoła katedralnego w Płocku. *Przypisek redakcyi*).

Krwawe demonstracye za powszechnem prawem głosowania.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. Wczoraj po południu porozlepiano w ulicach plakaty z napisem:

— Dość już tego oszukiwania ludu! Nie możemy ścierpieć tego dłużej i sami zdobyć musimy powszechne prawo głosowania!

Wieczór w różnych stronach miasta przed klubami politycznemi zaczęli zgromadzić się tłumnie socyaliści. Silny zastęp robotników zgromadził się przed kasynem narodowem. Przed klubem partyi Kossutha zebrało się o godzinie 8½ około tysiąc robotników, którzy chcieli wtargnąć do wnętrza. Policya przeszkodziła temu. Wielu policyantów odniosło rany od kamieni.

Gorzej poszło na Karlsringu. Tam do policyantów strzelano. Kilku rannych. Nadto strzelano w kilku innych miejscach i do kawiarni „N. Jork“, gdzie jeden z gości został raniony.

Pięćdziesiąt osób aresztowao. Szkody (w stłuczonych szybach i t. d.) znaczne.

Sytuacya w Wiedniu.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Rokowania w sprawie skrócenia obrad w komisyi budżetowej — trwają dalej. Przewidywane podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty trudności, zaostrzyły się jeszcze z powodu akcyi antisemitów przeciw prof. Wahrmundowi, który — jak wiadomo — wydał broszurę antiklerykalną. W tej akcyi wolnomyślne stronnictwa niemieckie widzą chęć usunięcia ministra oświaty Marcheta. Baron Beck konferował wczoraj z ministrami: Marchetem i Derschattą, poczem udał się na posłuchanie do cesarza.

Sytuacyę zaostrza także żądanie agraryuszów czeskich, którzy po zwycięzkich wyborach do Sejmu czeskiego, domagają się odstąpienia dla swego przedstawiciela teki ministerstwa rolnictwa, a proponują natomiast, aby antisemici objęli tekę ministra spraw wewnętrznych. Antisemici sprzeciwiają się temu stanowczo, twierdząc, że liczba agraryuszów w ich partyi jest liczniejsza, niż liczba agraryuszów czeskich w Radzie państwa.

Słowieńcy i Chorwaci, Rusini i Rumuni, którzy wczoraj omawiali kwestyę skrócenia obrad budżetowych, narad swych nie ukończyli i odłożyli je do przyszłego tygodnia.

Jak słychać, z kół czeskich postawiony będzie wniosek o utworzenie przy czeskiej technice w Bernie oddziału dla kultury krajowej.

Z Komisyi budżetowej.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wieden. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad działem „ministerstwo spraw wewnętrznych“.

Referent poseł Morsey wskazał na konieczność rozwinięcia politycznej służby administracyjnej przez utworzenie nowych władz powiatowych politycznych, ponieważ istniejące okręgi polityczne po większej części są za wielkie. — Dalej domagał się referent postawienia służby sanitarnej na nowoczesnych urządzeniach, odpowiednio do postępów nauki, które umożliwiają skuteczniejsze zwalczanie epidemii, oraz apelował do rządu, aby popierał walkę z gruźlicą.

Poseł Hoffman-Wellenhof porusza szereg kwestyj, domagając się między innemi utworzenia izb aptekarskich.

Poseł Ploj sądzi, że w kwestyi reformy administracyi rząd mógłby w drodze rozporządzeń pierwsze kroki poczynić. Następnie zwraca się mowca przeciwko uprzywilejowaniu arystokracyi w służbie politycznej.

Poseł Adler konstatuje, że cała tendencya w prowadzeniu polityki ministerstwa spraw wewnętrznych jest przemocą w jednych a niemocą w drugich krajach koronnych. Specyalnie ludność Dolnej Austryi i Galicyi od ministerstwa spraw wewnętrznych mało ma się spodziewać, raczej niejednego obawiać. W obszernym wywodzie domaga się mowca reformy całej, znajdującej się w tak opłakanym stanie, kwestyi sanitarnej, żąda obrony lekarzy przed nieudolnością do pracy, a wdów ich i sierót przed głodem. Mowca żąda, aby sprawa ubezpieczenia robotników była ostatecznie poważnie traktowaną; krytykuje ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i podnosi jako obowiązek ministra, aby przedłożył nowelę do tej ustawy, w którejby skonstatowano, czy pomocnicy handlowi podpadają pod tę ustawę, czy też nie.

Przy tytule „służba publicznego bezpieczeństwa“, zwraca się mowca stanowczo przeciwko używaniu policyi i żandarmeryi podczas strajków, gdzie zostaje naruszone prawo koalicyjne robotników. Zapowiada najostrzejsze występywanie socyalno-demokratów w razie naruszenia prawa koalicyjnego robotników.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Zamknięcie ankiety o finansach krajowych.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Wiedeń. Wczoraj zamkniętą została ankieta w sprawie finansów krajowych.

Poseł dr Jahl imieniem galicyjskiego Wydziału krajowego oświadczył się przeciw wszelkiej dotacyi celowej, a za rozdziałem podwyższonego podatku wódczanego według klucza konsumcyi.

Minister skarbu dr Korytowski w mowie, zamykającej zjazd, zaznaczył, że cel ankiety mimo braku kontradyktoryjnego postępowania został w zupełności osiągnięty. Poruszona myśl zmiany formalnego stanu budżetu krajowego została uznana za pożądaną; tak samo wzmocnienie konstytucyjnej odpowiedzialności referenta finansowego, czy też Wydziału krajowego. Natomiast rozwinięcie budżetu w ustawę krajową i stworzenie konstytucyjnej kontroli z wielu stron, choć niesłusznie, uznano za ograniczenie autonomii. Raz poruszona kwestya nie przestanie być przedmiotem dalszej dyskusyi. Jednakże państwo z pewnością wstrzyma się od niepożądanego mięszania się w tę sprawę. W kwestyi trzeciej części kwestyonaryusza stwierdził minister z zadowoleniem, że przeważnie uznano konieczność tego, aby podatek osobisto-dochodowy był wolny od dodatków krajowych; to stanowić powinno nawet „iunctim“ z sanacyą finansów krajowych. Podatek dochodowy także i w przyszłości zachowa charakter podatku ugodowego. Znaczne podwyższenie jego nie byłoby do osiągnięcia bez silnego obciążenia klasy średniej. Winę finansowej nędzy krajów przypisywano z jednej strony państwu, z drugiej krajom. Z jednej strony podniesiono nieusprawiedliwione zarzuty przeciw administracyom krajowym, z drugiej zapomniano, że państwo dostarcza krajom bez kosztów znaczne dochody przez dodatki do pośrednich podatków. Państwo i kraj nie mogą być uważane za strony walczące, z których jedna musi ulędz. Raczej chodzi tu o obraz organizmu, który ma się dobrze, jeżeli członki jego są zdrowe.

Gruntowna sanacya finansów krajowych nie może nastąpić bez reformy administracyi. Jednakże w interesie krajów i państwa samego muszą być pierwej poczynione stosowne kroki. Minister wskazuje następnie na okoliczności, że prócz podatku osobisto-dochodowego zgłoszono wnioski o przekazanie prawie wszystkich dochodów państwowych na rzecz finansów krajowych, podatków pośrednich, a nawet monopolów. O tem ostatniem nie ma mowy, natomiast rozważyć należy sprawę państwowego podatku od węgla. Sprawę objęcia kolei lokalnych, nie przynoszących dochodów, trzeba jeszcze rozważyć.

W sprawie zaproponowanych kluczy, żaden z nich nie znalazł niepodzielnego uznania; 50-procentowy udział państwa w płacach nauczycieli wymagałby 60 do 70 milionów koron, jest więc niemożliwy, oświadczyły się zresztą przeciw niemu Galicya, Dolna Austrya, Tyrol i Gorycya. Minister w obecnej chwili nie może ocenić, czy te wątpliwości dadzą się usunąć i czy ten sposób udziału wogóle nawet przy miernej kwocie byłby możliwy do przyjęcia.— Wobec wątpliwości, jakie przeciw podwyższeniu podatku wódczanego łączono z sanacyą finansów krajowych, zaznaczyć należy, że większość wydatków krajowych przypada na korzyść najszerszych mas ludności. Inny środek pokrycia zapotrzebowania dla sanacyi finansów krajowych nie istnieje. Ze względu na potrzeby i wydatki państwowe nie może też cały dochód z podwyższenia o 40 K być przewidziany dla krajów.

Po wzajemnych podziękowaniach — ankietę o sanacyi finansów krajowych zamknięto.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 marca.

Barcelona. Burmistrz tutejszy złożył swój urząd.

Reforma szkół średnich.

Wiedeń. Ministerstwo oświaty opracowuje nowy plan nauki w szkołach średnich. Mają być także nowe przepisy co do egzaminów dojrzałości w seminaryach nauczycielskich, ale ulgi nie będą tak daleko idące, jak w gimnazyach.

Sprawa płac oficerskich.

Budapeszt. Minister Andrassy miał wczoraj oświadczyć w kuluarach Sejmu, że podwyższenie płac oficerskich bez jakiejkolwiek rekompensaty nie nastąpi także w przyszłej sesyi delegacyjnej.

Wiedeń. „Die Zeit“ donosi, że hr. Latour, wnioskodawca w sprawie podwyższenia płac oficerskich, otrzymał był wezwanie na posłuchania u arcyksięcia Franc. Ferdynanda. Przebieg posłuchania trzymany jest w tajemnicy, w kołach politycznych przypisują mu jednak wielkie znaczenie.

Wrzenie na giełdzie.

Berlin. Odrzucone przez konserwatystów w parlamencie niemieckim przedłożenie o reformie giełdy, wywołało w sferach giełdowych olbrzymie oburzenie. Proponowano nawet, celem protestu, demonstracyjne zamknięcie giełdy, ale odstąpiono od tego zamiaru, bo banki oficyalne nie mogłyby się przyłączyć do tej manifestacyi. Uchwalono więc inaczej wyrazić protest, a mianowicie postanowiono nie przyczyniać się do żadnej pożyczki niemieckiej i zastanawiano się nad ewentualną secesyą prywatnych banków i giełdziarzy z giełdy.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski załatwił wczoraj budżet skarbu i ukończył na tem drugie czytanie budżetu.

Ustawa dla zagranicznych robotników.

Kopenhaga. Na wczorajszem posiedzeniu Volketingu prezydent podał do wiadomości, że minister spraw wewnętrznych zamierza wygotować projekt ustawy w sprawie używania zagranicznych robotników w pewnych przedsiębiorstwach, jakoteż zaprowadzenia państwowej kontroli nad temi robotami.

Z Izby francuskiej.

Paryż. W Izbie dep. na interpelacyę dep. Raiberti'ego w sprawie braków w armii francuskiej, z czego wynika niższość Francyi wobec Niemiec, oświadczył min. wojny Piquart, że nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa. Francuskie wojsko forteczne wypełnia swe zadanie i nie jest wcale mniej wartościowe od innych wojsk. Zarazem minister wskazał na alianse i przyjaźnie Francyi i na podziwienia godne stanowisko wojska francuskiego w Maroku.

Na interpelacyę dep. Bertaux, czy rząd zamierza uchwale Izby o reaktywowaniu urzędników zadośćuczynić, oświadczył Clemenceau, że rząd udzieli amnestyi osobom, zawikłanym w niepokoje w południowej Francyi, jakoteż urzędnikom, wydalonym z powodu przestępstw wskutek różnicy zdań, nie ułaskawi zaś wrogów ojczyzny (Oklaski na lewicy).

Clemenceau na dalsze zapytanie dep. Berteaax oświadcza, że od dzisiaj rząd z tą kwestyą łączy kwestyę zaufania. Izba ma wybrać między wydalonymi urzędnikami a rządem.

Izba odrzuciła następnie 311 głosami contra 169 pierwszeństwo porządku dziennego, postawionego przez dep. Berteaux, który rząd zwalczał, a przyjęła 352 głosami przeciw 130 porządek wyrażający zaufanie w oświadczeniu rządu.

Sytuacya w Rumunii.

Bukareszt. (Ag. tel. rum.). W wygłoszonej onegdaj w Izbie deputowanych mowie, minister spraw wewnętrznych Bratianu zaznaczył, że obecne ustawodawstwo ma na celu postawić stosunki między właścicielami dóbr a włościaństwem na sprawiedliwej podstawie. Nieszczęście chce, że nie wszyscy dzierżawcy i właściciele dóbr chcą pójść tą skuteczną drogą; te żywioły chcą w mętnej wodzie łowić ryby i wykorzystać nędzę bliźniego. Rząd wypełni jednak swój obowiązek.

Obecnie z kraju nadeszły lepsze wieści; prace w polach rozpoczęto wszędzie w zupełnem porządku.

Bukareszt. Minister spraw wewnętrznych zakazał kolportaży dzienników liberalnych w okolicach, w których mają miejsce rozruchy.

Odrzucony adres.

Petersburg. Prośba Związku rosyjskich ludzi o wręczenie adresu carowi, została ostatecznie przez rząd odrzucona.

Rewolucyjna organizacya wojskowa.

Petersburg. Sąd wojenny po 4-dniowej rozprawie wydał wyrok w sprawie rewolucyjnej organizacyi w gwardyi przybocznej artyleryi: 8 żołnierzy skazano na 8 lat przymusowych robót, 9 otrzymało lżejsze kary.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 14 marca.

Kalendarzyk kościelny: Leona b. m. i Matyldy k.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 56, zachód o godz. 5 min. 41; długość dnia godzin 11 min. 45.

Teatr miejski w Krakowie: „Meleager“ i „Zgon Barbary Radziwiłłówny“ St. Wyspiańskiego.

Walne zebrania: Stow. „Rada opiekuńcza“ w sądzie kraj. cywil. (ul. Grodzka 52 I p., sala III nr 29), o 5 po poł.; Tow. Opieki nad polskiemi zabytkami kultury i sztuki „Collegium Novum“ (sala 32), o 5 po poł.; Tow. przyjaciół muzyki „Harmonia“, w sali konferencyjnej Rady miasta, o 5 po poł.; oddziału kolarskiego „Sokoła“ w sali „Sokoła“, o 8 wiecz.

Przedstawienie amatorskie w resursie urzędn., o 8 wiecz.

Uniw. lud.: Wykład p. H. Radlińskiej p. t. „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych — ludność wieśniacza“, w Muzeum techn.-przem., o 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: po poł.: „Sen nocy letniej“; wiecz.: „Tannhäuser“ (występ Al. Bandrowskiego).

Tow. szkoły gimnazyalnej żeńskiej odbyło wczoraj wieczór doroczne walne zgromadzenie. W zebraniu uczestniczyło liczne grono profesorskie zakładu, posłowie Bandrowski i Gross, red. Konopiński, prof. Bujwid i inni. Zebranie zagaił prezes prof. Cybulski, który zaznaczył, że trudności na jakie szkoła napotykała, zostały przeważnie usunięte i został też osiągnięty główny cel Tow. t. j. prawo publiczności szkoły, udzielone przez ministra oświaty. Następnie sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości a wydziałowi i skarbnikowi udzielo absolutoryum. Potem odbyły się wybory wydziału, do którego weszli pp. prof. Napoleon Cybulski, prof. Odo Bujwid, p. Kazimiera Bujwidowa, poseł dr Adolf Gross, poseł dr Ernest Bandrowski, dr Julian Gertler, dr Tomasz Sołtysik, p. Helena Witkowska, p. Zdzisława Hindemithówna, prof. Stanisław Zathey, p. Kamila Chołoniewska, redaktor Michał Konopiński, adwokat dr Edward Sternbach, prof. Wojciech Krajewski; do komisyi rewizyjnej powołano pp dr Zofię Golińską-Daszyńską, Józefa Dłuskiego i Edwarda Uderskiego.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusya nad kilkoma ważnymi sprawami Tow., w której zabierali głos pp. dr Gross, dr Bandrowski, red. Konopiński, p. Bujwidowa, dr Gertler, prof. Bujwid, dyrektor Frąckiewicz, prof. Jamrógiewicz, Krajewski, Jeziorski i inni. Na tem zebranie zakończono.

II. koncert chóru akademickiego odbył się wczoraj w sali starego teatru. Publiczność nie jawiła się tym razem, niestety, tak licznie, jak na to zasługiwała sympatyczna drużyna i jej artystyczne aspiracye. W programie poświęconym wyłącznie utworom wokalnym, zeszły się w przeciwieństwie do koncertu listopadowego nazwiska kompozytorów starszych i uznanych powszechnie obok młodszych, zdobywających dopiero przebojem poklask opinii dla swych wysiłków twórczych.

Uświetniła koncert swoim współudziałem znana w Krakowie i ceniona śpiewaczka opery lwowskiej p. Hendrichówna, której dźwięczny i ciepły sopran potrafił nagiąć się do subtelnych odcieni całego szeregu pieśni, tworzących skalę najróżnorodniejszych nastrojów. Po raz pierwszy w Krakowie wykonała śpiewaczka pieśni Karłowicza, Opieńskiego, Świerzyńskiego, Raczyńskiego, Wolfsthala i Walewskiego, z których każda w miniaturowych ramach przedstawia wyraźnie zarysowany profil indywidualności.

Ze starszego skarbca liryk polskiej przypomniano słuchaczom pełne sentymentu pieśni Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Noskowskiego, Galla, Grossmanna, Szopskiego i innych. Jędrne, młode głosy zespołu śpiewaczego rozwijały się w pełnię blasku i siły, lub schodziły do matowego pianissima, darząc słuchaczy szeregiem pięknych obrazów dźwiękowych, w których zarówno werwa, jak i smętek znajdowały dosadny wyraz. Precyzya w wykonaniu każdego utworu chóralnego, świadczy o wybitnych w tym kierunku zdolnościach dyrygenta p. Wallek-Walewskiego, co z uznaniem raz jeszcze podnieść należy.

ms.

Trupa operetki lwowskiej przybędzie do Krakowa już w czerwcu i dawać będzie przedstawienia od 12 czerwca do 15 sierpnia.

Śnieg prószy od kilku dni u nas prawie codziennie, ale nie znać go wcale, bo zaraz topnieje. Inaczej w Zakopanem. Jak nam donoszą, spadł tam onegdaj śnieg i pokrył Zakopane warstwą na metr wysoką.

Poranek literacki. Staraniem Kółka art. literackiego „Zjednoczenia“ odbędzie się jutro w sali 39 Coll. Nov. poranek literacki, na którym odczytają swoje utwory pp.: St. A. Kowalski „Fantazya“, Miecz. Smolarski „Echa wiosenne“, Włodz. Żuławski „Baśń o Morskiem Oku“, Zygm. Lubertowicz „Stracony skarb“, Jerzy Denker „Legenda majowa“. Początek o godzinie 11-ej. Goście mile widziani.

Ze „Związku akademickiego“. Walne zebranie członków Towarzystwa zostało odłożone do niedzieli, 15 b. m., godz. 10 przed południem. — Zabawa taneczna odbędzie się nie we czwartek, ale we środę, 18 b. m., o 6 wiecz., w lokalu Tow., ul. Sławkowska 11.

W sprawie zamykania szynków w niedziele i święta odbędzie się w niedzielę 15 b. m. zebranie poufne członków „Polskiego związku zawodowego chrześcijańsko-robotniczego w Krakowie“ (przy ul. św. Tomasza l. 37).

W Eleuteryi, w niedzielę, 15 b. m., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się pogadanka na temat: „Przyszły Sejm galicyjski wobec sprawy zamykania szynków“, poczem wieczornica towarzyska ze współudziałem p. P. Dolińskiego. — Wstęp wolny.

Zajście uliczne. Wczoraj wieczorem koło godz. 10, trzej czeladnicy piekarscy, Jan Butelski, Wojciech Bator i Feliks Oczkoś, zaczepili w ulicy Garbarskiej przechadzającego się tam abituryenta gimnazyalnego L., który prowadził na smyczy pieska. Jeden z czeladników kopnął nogą psa, poczem wszyscy trzej poczęli podrwiwać z młodzieńca. — Gdy ten zażądał, aby go zostawili w spokoju i nie zaczepiali, rzucili się na studenta, jeden chwycił go pod gardło, poczem obalili na ziemię i okładali pięściami i laskami. Znęcaniu się położyło kres przybycie policyantów, którzy aresztowali wszystkich trzech napastników.

Zagadkowe zniknięcie. Ze Lwowa donoszą: Przed czterema dniami zamieściły dzienniki pod powyższym tytułem notatkę o zniknięciu Maryi Justyny Kowalskiej, żony woźnego galic. Kasy oszczędności. Skutkiem tej notatki zarząd szpitala powszechnego zawezwał męża jej Stanisława Kowalskiego i osłupiałemu z żalu i przerażenia wręczył rzeczy żony jego z zawiadomieniem, iż została w dniu 3 lutego pochowaną jako „znaleziona nieznajoma“ we wspólnym grobie na cmentarzu Łyczakowskim. Równocześnie wydano Kowalskiemu z aktów szpitalnych certyfikat zniżonej jazdy koleją ze Lwowa do Uherzec, wystawiony na imię Stanisława i Maryi Kowalskich, znaleziony przy zwłokach zmarłej. Jak zbadano następnie, ś. p. Marya Kowalska powróciła do Lwowa w dniu 1 lutego, jak to listownie mężowi zapowiedziała, w drodze jednak już czuła się źle. W tłoku i ścisku, jaki panował na dworcu głównym, rozminęła się z oczekującym na nią mężem i udała się pieszo ku miastu. W ulicy Gródeckiej padła jednak bezprzytomnie na ulicy a przywołany policyant zawiózł ją dorożką do lokalu Tow. ratunkowego. Pomimo starań nie zdołano jej przywrócić do przytomności, więc przewieziono wozem ambulansowym do szpitala powszechnego, gdzie w dwie godziny później zmarła. Dzienniki ostro piętnują postępowanie policyi i zarządu szpitala, że mimo znalezionej kartki jazdy, która wyraźnie wskazywała kim była zmarła, nie zawiadomiono męża o zgonie a pochowano ją we wspólnym grobie „nieznajomych“.

Z teatru poznańskiego. Czytamy w „Kuryerze Poznańskim“: Kontrakt z p. Lelewiczem został już przez radę nadzorczą naszego teatru formalnie zawarty i to na trzy lata. Przysługuje jednakowoż obu stronom prawo cofnięcia się od kontraktu po upływie jednego roku, w tych warunkach, że p. Lelewicz musiałby wypowiedzieć 1 stycznia r. 1909, a radzie nadzorczej przysługuje prawo wypowiedzenia 1 kwietnia tego roku. P. Lelewicz zobowiązał się wystawić 5 razy w tygodniu poważne utwory (dramaty, komedye i opery); lekkie zaś rzeczy wystawiane będą 2 względnie 3 razy w tygodniu. Reżyserem dramatu będzie artysta sceny lwowskiej p. Szobert. Zmiana w reżyseryi dokonać się może jedynie za porozumieniem się dyrektora nowego z radą nadzorczą.

Pięć egzekucyj. Z Warszawy donoszą. Onegdaj powieszono na stokach cytadeli skazanego na śmierć za zamach na urzędnika rewirowego w gubernii grodzieńskiej Karpa Lisieckiego. Następnie powieszono Bazylego Pasiygę, Piotra Wakułę, Damjana Litwiniuka i Stefana Lisieckiego, skazanych na śmierć przez powieszenie za udział w dwu napadach bandyckich.

Wisła. Z Warszawy donoszą: W chwili obecnej stan wody pod Warszawą wynosi stóp 11 i do poziomu bulwarków brakuje około jednej stopy. Nie jest to wszakże koniec przyboru, gdyż depesze z Sandomierza donoszą, iż stan wody przy nieustającym przyborze wynosi 1·1 sążnia, co wyraża się pod Warszawą w stopach 13 do 14 i wówczas bulwarki z plantem kolei jabłońsko-wawerskiej będą zalane. Już obecnie zalaną jest nizina Skaryszewska i pastwiska kamionkowskie z nizinami Saskiej Kępy. Wylew to wszakże nieszkodliwy i nie wywoła złych następstw, chociażby stan wody podniósł się jeszcze o stóp kilka.

„Sokół“ w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Na walnem zgromadzeniu członków „Sokoła“ wybrany został nowy wydział Towarzystwa w następującym składzie: Gutkowski Stanisław prezes, Zeniuk Michał zastępca prezesa, Berliński Marcin, Koziółkowski Stanisław, Malec Michał, Postępski Władysław, Przybylski August, Sochacki Andrzej, Wertz Jan. Sala ćwiczeń Towarzystwa znajduje się w szkole realnej: IV, Waltergasse 7. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 7—9 wieczór. Goście zawsze mile widziani. Adres dla przesyłek pocztowych: I, Dorotheergasse 5. (Biblioteka polska).

Zafantowanie okrętu. Z Rjeki donoszą: Niemiecki okręt „Filadelfia“ przybył tu przed kilku dniami i załoga, której kontrakt się skończył, zażądała wypłaty, wynoszącej około 10.000 marek, czemu jednak kapitan okrętu odmówił. Majtkowie uzyskali za pośrednictwem władz sądowych zafantowanie okrętu. Niemiecki konsul protestował przeciw temu, ale nadaremnie.

Katastrofa okrętowa. Z Kuxhaven telegrafują: Wczorajszej nocy torpedowiec najechał na łódź parową nr 12. Kierujący łodzią maszynista zginął, resztę załogi zdołano uratować.

Ośmdziesięciolecie Tołstoja. Z Petersburga donoszą: Komitet zajmujący się uczczeniem 80-lecia urodzin Tołstoja uchwalił zarządzić zbiorowe wydanie dzieł wielkiego pisarza.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Stanisława Korolewicza z Wado-

wic do Wieliczki, a praktykanta konceptowego namiestnictwa dra Karola Arzta z Krakowa do Wadowic.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał radcy leśnictwa Ludwikowi Ungcrowi we Lwowie z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku tytuł starszego radcy.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 marca.

GRAND-HOTEL: J. Szwejcer z Warszawy, Z. Mars z Limanowy, J. Rosenberg z Wiednia, E. Roksch z Drezna, J. Bielański ze Straszęcina, T. hr. Męciński z Dukli, J. Neubauer z Bielska, H. Oborska z Mielca.

HOTEL POLLERA: J. B. Misiórski z Będzina, N. Bogdanowicz ze Stojanówki, P. Selter z Wiednia, P. Themas ze Strasburga, Z. Przyłęcki z Krosna, F. Hoffmeister z Wiednia, Dr prof. Kuczera ze Lwowa.

Bajka Richepina.

Złośliwy Piron przed dwoma przeszło wiekami, chcąc dokuczyć Akademii francuskiej, skoncypował następujący o niej aforyzm po posłaniu napisu grobowego dla siebie:

Ci-gît Piron, qui ne fut rien,
Pa même académicien.

Od owego czasu każdy prawie wybitny pisarz francuski dworował sobie z Akademii i każdy mimo to zwracał tęskny wzrok ku tej świątyni sławy i mądrości. Tak uczynił niegdyś Daudet i Zola, tak uczynił obecnie Jan Richepin, który zapukał wreszcie do wrót wiodących pod „Kopułę Mazarina“. Wpuszczono go i posadzono na opróżnionym fotelu po zmarłym Andrzeju Theuriet. Ale dano mu lekcyę przy głosowaniu. Richepin otrzymał tylko 18 głosów, gdy 8 padło na Regniera, 6 na Harauwarta, a jeden był biały. Bardzo skromna większość, która jednakże nie zmniejsza radości, a co więcej zazdrości zawiedzionych współzawodników. Wprawdzie „Matin“, znany dziennik paryski, zapewnia, że Richepin po wyborze powrócił do domu „obojętny i uśmiechnięty wobec tej nowej sławy“, a usiadłszy przy biurku napisał piękną bajkę dla „Matina“ — ale obojętność pozostawiamy na boku, gdyż nie możemy jej stwierdzić, bajkę zaś podajemy w tłómaczeniu jako rzeczywiście piękną. Godzi się nam zaznajomić z debiutem literackim nowego akademika, autora „Bluźnierstw“ i „piewcy włóczęgów“.

Trzej bracia.

Oto skromna bajeczka dla ludzi dzisiejszych, którzy są nieszczególnymi amatorami bajek, a zwłaszcza dla ludzi jutrzejszych, którzy już wcale się w nich nie będą lubować. Nie ma więc wielkiej nadziei, ażeby w tej skromnej bajeczce znaleziono upodobanie należyte i bajarz, opowiadający ją uczyniłby lepiej, gdyby ją zachował dla siebie i milczał. Ale, że nic nie zdoła nakłonić bajarza do milczenia i zachowania dla siebie bajki, którą opowiedzieć ma ochotę, więc skromną tę bajeczkę mimo to opowiem i oto ją macie.

Byli razu pewnego trzej bracia, którzy żyli razem, odkąd świat jest światem, a którzy mimo to wcale się nie starzeli, gdyż trzeci z nich był zawsze młody. Otóż ci trzej bracia byli bliźniakami, jak w piosence, byli do siebie dziwnie podobni, tak dalece, że gdy trzeci był zawsze młody, dwaj inni byli równie zawsze młodymi. A tymczasem — pomyślcie, jak ludzie są źli, nawet gdy są rodzeństwem bliźniaczem — ci dwaj bezustannie wyrzucali trzeciemu właśnie jego wieczną młodość. Co prawda, ten trzeci korzystał ze swojej młodości, ażeby się oddać próżniactwu, nie chcąc się niczego uczyć i nie robić pod pozorem, że trzeba, ażeby się młodość wyszumiała. Ale gdy młodość w ten sposób mijała, dwaj inni pracowali od poranku do wieczora i od wieczora do poranku, ażeby widocznie wyżywić trzeciego. Na co trzeci odpowiadał, dosyć zresztą słusznie, że ci dwaj inni obowiązani są żywić go, ponieważ li tylko i wyłącznie jego młodość podtrzymywała ich młodość. Ostatecznie na to zgodzić się byli obaj zniewoleni po rozmaitych próbach, które były złośliwie przeciwko niemu skierowane, a które się bez wyjątku na końcu obracały na ich własną zgubę.

Istotnie za każdym razem, gdy usiłowali ograniczyć trzeciego do właściwej miary i spowodować, ażeby zmarniał, natychmiast czuli, że sami marnieją i stają się bardzo starymi. Wypędziwszy go nikczemnie po kilka razy, ażeby — jak powiadali — nie mieć przed oczami gnuśności jego i lenistwa, uczuli sami niespodziewanie bezwzględne znużenie. Nareszcie pewnego dnia, kiedy go pobili tak, że uważali go za umarłego, ogarnął ich taki smutek głęboki i nieuleczalny, że postanowili odebrać sobie życie. Byli rzeczywiście obaj bardzo smutni, bardzo znużeni i bardzo starzy, jak nie można więcej, skoro tylko brakło jego, ażeby ich rozweselić, podnieść na siłach — odmłodzić.

I jakże nie mieli być starymi, smutnymi i znużonymi w ciągłej pracy, od rana do nocy i od nocy do rana, dwaj nieszczęśni pracownicy, i to odkąd świat jest światem? Pomyślcie, że pierwszy nie przestawał kopać ziemi, kuć żelaza, rozdymać ognia, pochłaniać wiatru, deszczu, śniegu, słońca, mozolić się i pocić, i to odkąd świat jest światem! Pomyślcie, że drugi nie przestawał myśleć, z głową na rękach wspartą, z oczami spalonemi gorączką, ze skroniami bijącemi, z mózgiem wrzącym i to odkąd świat jest światem! I wywnioskujcie, że jest z czego być bardzo starym, bardzo znużonym i bardzo smutnym, kiedy się czyni bez wytchnienia to, co czynił pierwszy i co czynił drugi, odkąd świat istnieje.

Ale czy nie byliby robili i w radości i bez mozołu i z zapałem młodości wiecznie odradzającej się, o ileby mieli pośród siebie trzeciego brata zawsze młodego? Ponieważ w oczach jego, w nim samym czerpali radość i odwagę, czuli się młodymi jego młodością i uważali się za podobnych do niego, gdyż byli trzema braćmi bliźniętami, w rzeczywistości braćmi. Nie licząc, że ten próżniak nie był takim, jakim się wydawał i umiał na swój sposób dziesięcioma palcami wyrabiać przedmioty, jak pierwszy, wydobywać z mózgu swego rzeczy, jak drugi. Dziesięcioma palcami swojemi zbierał kwiaty i układał z nich bukiety, wyrabiał fletnie, na których przygrywał, zabawiał się rysowaniem, rzeźbieniem, malowaniem i bawił w ten sposób drugich, bawiąc siebie zabawiającą stratą czasu. Z mózgu swego wydobywał rzeczy, podobne do motyli myślowych, rzeczy, które posiadały skrzydła, chłodziły czoła gorące, zabarwiały różnobarwnemi malowankami czarne godziny. A w swoich piosnkach lekkich i lotnych zajmował się twardemi pracami obu swych braci, upiększał je nadziejami i marzeniami, te twarde znoje, czyniąc je bardzo słodkiemi, szlachetnemi, promiennemi.

— To nie będzie płonnem, co ty zdziałasz w znoju — rzekł do jednego. — Krople potu, spadające z twego czoła, zakiełkują w ziemi i pewnego dnia odnajdziesz je jako jasne dyamenty.

— Nie zrażaj się do myślenia — powiedział drugiemu. — Jasności zaczynają wschodzić pośród chmur dymnych twojej głowy. Nazajutrz stanie się ona nagle niebem, jaśniejącem gwiazdami.

— Chwała wam! — rzekł do obydwóch. — Co jeden wynajduje, to drugi wykonuje. Jeszcze trochę cierpliwości, a staniecie się panami świata, najwyższymi tryumfatorami, których apoteozę będą opiewać.

A to dlatego, ponieważ on ich zapala, ponieważ on jest młody ciągle, młody swoją wiarą dziecięcą, dlatego, ponieważ oni są młodzi tylko z nim, ci dwaj drudzy, a to odkąd świat jest światem. I o ile będą się miłować trzej ci bracia bliźniacy, robotnik, uczony i poeta, wszystko to będzie trwać nadal, szczęśliwie i młodzieńczo, tak długo, dopóki świat będzie światem.

Taka płynie nauka z tej skromnej bajeczki, a jeżeli ludzie jutrzejsi, jak nam grożą niektórzy, nie będą się w niej lubować, tem gorzej dla nich, gdyż będą bardzo starzy, bardzo znużeni i bardzo smutni.

Koniec bajki „akademika“ Richepina. Nie wątpimy, że czytelnik nie będzie należeć do ludzi jutrzejszych.

H. Josse.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.